

Ałkoħole na celowniku

Kraje bałtyckie mają kilka pomysłów odnośnie branży alkoholowej. Mianowicie: państwowy monopol, podwyżki akcyzy oraz ograniczenia w unijnym przewozie. Jak informuje „Puls Biznesu” jest to również szansa dla naszego kraju.

Trzy bliskie nam kraje: Litwa, Łotwa i Estonia, wzięły na celownik branżę alkoholową. I w tej sytuacji pojawiła się zarówno nadzieja dla naszego kraju, jak i obawa. Nadzieja, że więcej u nas kupią, a z drugiej strony obawa, że kolejne zapowiedzi tych trzech państw będą inspiracją dla naszych władz.

Na Litwie od marca wzrośnie wysokość akcyzy. I tak, akcyza na wino oraz inne wzmocnione, lecz nie wysokoprocentowe trunki, wzrośnie ponad dwukrotnie. Z kolei akcyza na piwo będzie przeliczana inaczej, co w efekcie może oznaczać nawet kilkukrotny wzrost. Natomiast stawka dla 100-procentowego alkoholu etylowego ma wzrosnąć o 23 proc. To jedno ze zmartwień biznesu, a drugie, które obecnie jest w fazie planów, to sieć państwowych sklepów zajmujących się sprzedażą alkoholu.

Valdas Sutkas, szef Lietuvos Verslo Konfederacija, związku zrzeszającego litewski biznes, powiedział dziennikarzom portalu l24.lt, że został poinformowany przez ministra zdrowia o tym, że „rząd ma ambitny plan zmniejszenia konsumpcji alkoholu o połowę, a jednym ze sposobów jest ograniczenie liczby miejsc jego sprzedaży. Potrzebujemy konkretów, nie wiemy, jak to wszystko ma funkcjonować”.

Wcześniej minister mówił termin wprowadzenia tych zmian to 2018r. Są również już kolejne propozycje litewskich urzędników mające ograniczyć konsumpcję alkoholu. Mianowicie, chcą podwyższyć, od którego będzie można zakupić alkohol i ma to być od 20. roku życia, a także mają pojawić się ostrzeżenia na

butelkach, jak i zakaz reklamy.

W tym samym czasie na Łotwie ma nastąpić kolejna tura podwyżek akcyzy. Jednak będzie ona mniej drastyczna, niż ta na Litwie, ale z kolei dwuetapowa. Pierwsza podwyżka ma być w marcu br., a druga w marcu przyszłego roku.

Estończycy również mówią o dwuetapowej solidnej podwyżce akcyzy na alkohole niskoprocentowe. I od lipca br. stawka akcyzy na piwo ma być o 65 proc. wyższa, a z kolei od 2020 roku ma łącznie wzrosnąć o 166 proc. Już na początku tego roku stawki akcyzy wzrosły i Estończycy martwią się, że w związku z tym stracą licznych klientów z Finlandii.

Estończycy nie tylko regionalnie chcą wpłynąć na branżę alkoholową. Jevgeni Ossinovski, minister zdrowia i pracy, planuje ograniczyć liczbę trunków przewożonych przez granice krajów unijnych. Jak informuje news.err.ee, ma to być jeden z punktów estońskiej prezydentury w Unii Europejskiej, którą kraj ma objąć w połowie br.

Źródło: biznes.onet.pl